Rok XVII. Nr. 83. Wtorek 13 kwietnia 1926 roku Cena numeru 20 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4. Telefon 04. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Ogiola.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 8. Tel. 121 — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Premjer Skrzyński wyjechał do Pragi.

WARSZAWA, 12.4 (Tel. wł.) — Dziś o godz 6 wiecz. wyjechał premjer Skrzyński do Pragi. Dyrektor departamentu handlowego p. Gliwic wyjechał także do Pragi w związku z ukończeniem rokowań handlowych polsko-czeskich, jednak wcześniejszym pociągiem w południe.

Paul Boncour w Sulejówku.

WARSZAWA, 12.4 (AW) — Delegat Francji do Ligi Narodów, poseł Paul Boncour złożył wczoraj marszałkowi Piłsudskiemu wizytę w Sulejówku. Wizyta ta trwała 1 i pół godziny.

Echa awantur komunistycznych.

WARSZAWA, 12.4 (AW) — Wczorajsze zaburzenia wywołane przez komunistów, chociaż nie przybrały większych rozmiarów, dostarczyły 130 aresztowanych, z których 39 oddano sędziemu śledczemu. Przeciw aresztowanym wdrożono dzisiaj postępowanie karne.

Echa sprawy Botwina.

LWÓW, 12.4 (AW) - Dziś rozpoczęła się przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciw 15 młodocianym oskarżonym o zbrodnię zdrady stanu. Wszyscy oni zamieszani są w sprawie Botwina, który w lipcu ub. roku zastrzelił ajenta policji politycznej Cechnowskiego z Warszawy.

Z państwowej rady rolnej.

WARSZAWA, 12.4 (AW) Dzisiaj w Ministerjum rolnictwa odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego państwowej rady rolnej. Tematem była dyskusja nad referatem naczelnika wydziału w Ministerjum rolnictwa p. Królikowskiego, o całokształcie zagadnień polityki agrarnej a w szczególności rozpatrzenie zasadnicze taryfy celnej.

Lord Reading ambasadorem angielskim w Paryżu.

WARSZAWA, 12.4 (Tel. wł.) — Z Londynu donoszą, że ambasadorem angielskim w Paryżu ma być mianowany b. wicekról Indji lord Reading.

Lord Reading, którego właściwe nazwisko brzmi Izaak Rufus jest Żydem i ożeniony jest z żydówką z Polski.

Sprzedaż pożyczki polskiej w Ameryce ukończono pomyślnie.

Rząd polski otrzyma 10 miljonów dolarów.

WARSZAWA, 12.4 (Tel. wł.) Min. skarbu otrzymało telegram z Nowego Jorku od konsorcium Dillona, z zawiadomieniem, że ukończono w Stanach Zjednoczonych sprzedaż pierwszej partji polskiej pożyczki. Ponieważ z pierwszej partji skarb polski otrzymał niewiele ponad 25 miljonów, dalsza partja powinna dać Rządowi ponad 10 miljonów dolarów.

W związku z tem do Berlina wyjechał dyrektor departamentu prezydjalnego p. Wojtkiewicz dla załatwienia formalności związanych z przekazaniem kwoty tej przez bank Dillona.

Pieniądze te mają być przekazane do Warszawy w bieżącym tygodniu.

Ustawa o naczelnych władzach wojskowych przedmiotem narad poufnych w stolicy.

WARSZAWA, 12.4 (Tel. wł.) Tydzień bieżący rozpoczął się w stolicy od szeregu konferencyj poufnych, które odbył marszałek Sejmu Rataj z ministrem St. Grabskim, prezesem klubu Zw. lud. nar. Głąbińskim i premjerem Skrzyńskim.

Marszałek Rataj odbył również konferencję z ministrem Żeligowskim. Według krążących pogłosek między innemi omawiano również sprawę ustawy o naczelnych władzach wojskowych.

Urzędowe pismo gen. Żeligowskiego

Niepokoi go pobyt gen. Sikorskiego w Zakopanem.

WARSZAWA, 12.4 (Tel. wł.) — „Dzień Polski" podaje dziś wiadomość jakoby minister gen. Żeligowski wystosował do generała Sikorskiego urzędowe pismo, w którem zapytuje się o celu podróży gen. Sikorskiego do Zakopanego w czasie świąt Wielkiejnocy i o charakterze konferencyj, jakie odbył tam gen. Sikorski z przywódcami stronnictw sejmowych.

Premjer Skrzyński o swych podróżach do Pragi i Wiednia.

GDAŃSK, 12.4 (Pat) „Baltische Presse" ogłasza wywiad swego przedstawiciela warszawskiego z prezesem Rady ministrów spr. zagr.. Skrzyńskim w sprawie jego podróży do Pragi. Minister oświadczył między innemi, że w czasie jego wizyty w Pradze omawiane będą sprawy dotyczące wspólnych interesów Polski i Czechosłowacji. W szczególności premjer będzie się starał o osiągnięcie porozumienia z ministrem Beneszem w sprawach dotyczących Ligi Narodów, konferencji gospodarczej i rozbrojeniowej, oraz w sprawie komisji dla reorganizacji Rady Ligi Narodów. Stosunki Polski z Małą Ententą rozwijają się pomyślnie. W czasie pobytu w Pradze zostaną zakończone rokowania polsko-czechosłowackie i w ten sposób zostaną ostatecznie uregulowane stosunki wzajemne Polski z Czechosłowacją. Współpraca Polski i Czechosłowacji będzie się opierać na dwuch zasadach, a mianowicie: na obronie i utrzymaniu traktatów, na których opiera się niezawisłość obu państw.

Nie jest wykluczonem, oświadczył w końcu Skrzyński, że w Wiedniu nastąpi podpisanie traktatu rozjemczego z Austrją.

W Wiedniu o wizycie premjera Skrzyńskiego.

WIEDEŃ, 12.4 (Pat). Z okazji zapowiedzianej wizyty premjera Skrzyńskiego w Wiedniu „Wiener Allgemeine Zeitung" zamieszcza następujące uwagi. Traktat arbitrażowy który ma być zawarty między Polską i Austrją będzie wzorowany na traktacie austrjacko-czechosłowackim. O szczegółach narazie nie można nic powiedzieć, ponieważ delegaci obu krajów rozpoczną obrady dopiero w poniedziałek. Spodziewają się jednak, że do czwartku, t. j. do dnia w którym przyjedzie Skrzyński do Wiednia, sprawa posunie się tak dalece naprzód, iż będzie można rozpocząć poważne rokowania.

Dziennik pisze: premjer Skrzyński jest jednym z najwybitniejszych dyplomatów. Odznaczył się też wielkimi sukcesami w Locarno i Genewie.

Miljon dolarów na budowę gmachów Y.M.C.A. w Polsce.

WARSZAWA 12.4. (AW.) Zarząd centrali YMCA w Nowym Jorku przeznaczył 1 miljon dolarów na budowę w Polsce dwuch wzorowych domów polskiej organizacji YMCA. W związku z tą ofiarą przybył do Warszawy dyrektor YMCA. w Nowym Jorku p Golton. Z ofiarowanej sumy łódzki oddział tej organizacji otrzyma 400 tysięcy dolarów, warszawski zaś 600 tysięcy dol. Budynki w Warszawie i Łodzi mają być wzniesione w ciągu czterech lat. Będą one posiadać poza rozmaitemi urządzeniami sportowemi również kryte baseny do pływania.

Odczyt polski w Genewie.

GENEWA, 12.4 (Pat) — Na zaproszenie towarzystwa współpracy intelektualnej polsko-szwajcarskiej w Genewie członek międzynarodowego instytutu współpracy umysłowej prof. Halecki wygłosił w sali instytutu świetny odczyt, na który przybyła elita tutejszego towarzystwa i delegacja polska z ministrem Sokalem na czele. Prelegent ujął temat w świetną formę, przedstawiając wyczerpująco program współpracy kulturalnej obu narodów.

Pangalos prezydentem republiki greckiej.

WARSZAWA, 12.4 (Tel. wł.) — Nadeszły tu wiadomości, że prezydentem republiki greckiej wybrany został znaczną większością głosów generał Pangalos.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 12.4 (Tel. wł.) — Spekulacja giełdowa doszła w niedzielę do szczytu, gdyż kurs dolara wynosił 10.10. Późnym jednak wieczorem kurs dolara spadł.

Dziś, w poniedziałek nastąpiła zniżka dolara, ale znajdował on nabywców.

Bank Polski płacił 9.20, w obrotach międzybankowych płacono 9.20, w obrotach prywatnych 9.60.

Car rosyjski proklamowany w Paryżu.

PARYŻ, 12.4 (Pat) — Kongres rosyjskich emigrantów który obradował przez kilka dni, został wczoraj wieczór zakończony. Wielki książę Mikołaj Mikołajewicz został proklamowany carem rosyjskim. Odpowiednia proklamacja wyraża nadzieję, że walka przeciw bolszewizmowi będzie prowadzona pod przewodnictwem cara Mikołaja i zostanie niewątpliwie ukończona powodzeniem. Proklamacja kończy się następującemi słowy. „Narodowe credo jest proste i jasne. Komunizm zginie, Rosja jest wieczna. Credo to jest najważniejszą gwarancją naszego zwycięstwa".

Tajny kongres komunistyczny w Sztokholmie.

SZTOKHOLM, 12.4 (Pat) Pisma donoszą, że podczas świąt Wielkanocnych obradował w Sztokholmie tajny kongres komunistyczny, w którym wzięli udział przedstawiciele czterech państw północnych jakoteż reprezentanci Holandji i Rosji sowieckiej.

PRZEGLĄD PRASY

Knowania niemieckie z Rosją.

Z związku z ostatniemi wiadomościami, że p. Cziczerin imieniem rządu Sowietów zwrócił się do Polski, Łotwy, Estonji i Litwy, oraz do Finlandji, proponując zabezpieczenie nienaruszalności granic, i pokój na granicach między Rosją a temi państwami, ciekawe są zapatrywania sfer politycznych w Niemczech na układ stosunków pomiędzy nimi Polskę i Rosję.

„Warszawianka" cytuje głos o trzech nastrojach panujących w Berlinie, korespondencja współpracownika angielskiego dziennika „The Times", który podaje takie wiadomości:

Twierdzi się tutaj, że porozumienie między Niemcami i Rosją jest z europejskiego punktu widzenia, bardziej pożądane niż mile omawiane, ale licho uzasadnione pomysły sojuszu między Rosją i Polską.

W rzeczy samej dzisiaj już dla Niemiec nie mają znaczenia dawniejsze obawy zamysłów współdziałania niemieckich nacjonalistów z moskiewskimi bolszewikami, a zarazem co się tyczy komunistów w Niemczech, nikt tu nie bierze poważnie ich zapędów i nie sądzi się, że zbliżenie Rosji z Niemcami miałoby wzmocnić komunizm w Niemczech.

I w innem miejscu pisze w ten sposób:

Jest rzeczą możliwą, że w rozwoju ściślejszego ustalenia stosunków między Niemcami a Rosją uwydatnią się więcej względy gospodarcze. O Niemczech można obecnie powiedzieć, że zbliżają się one do końca swych gospodarczych trudności, patrząc na rzecz w ogólnym zarysie, podczas gdy Rosjanie są raczej u początku. Potrzeba pieniędzy jest u nich wielka a będzie prawdopodobnie coraz większa. Sądzi się tutaj, jak zawsze, że ktokolwiek dałby pieniądze dla utrzymania głowy Rosji ponad powierzchnią topieli, prowadzenie spraw najpożyteczniej spocznie w ręku Niemiec, gdyż Niemcy znają dzięki długiej tradycji i doświadczeniu handel i jego niebezpieczeństwa w Rosji i oni tylko mogą dać poręczenia.

Poseł Stroński pisząc o tych zamierzeniach niemieckich dodaje od siebie uwagi tej treści:

W donieśieniach tych mieści się najistotniejsza i najstalsza treść polityki Berlina wobec Rosji ze względu na Polskę, ta sama dziś, jak za Bismarcka, a jeszcze dawniej i rozstrzygająco za Fryderyka II.

I dlatego największem złudzeniem polityki Locarna było i jest, że Niemcy, wzamian za korzyści wynikające dla nich ze zbliżenia z państwami zachodniemi, wyrzekną się swych knowań z Rosją, bez których znacznie trudniej byłoby im urzeczywistnić te zamysły w stronę Polski, do których Locarno, w ich mniemaniu, daje im i prawo i klucz.

Rosja wysunęła propozycję państwom bałtyckim zawarcia paktu, widząc ostrze polityki Locarno skierowane przeciwko sobie i chcąc w ten sposób stępić to ostrze.

Niemniej, nie umniejsza to niebezpieczeństwa o którem powiada poseł Stroński w „Warszawiance", że

Polska, zawsze i stale, po doświadczeniach z 18 go wieku, gdy porozumienie Fryderyka z Katarzyną pozbawiło nas wolności, oraz z 19 go wieku, gdy przyjaźń Bismarcka z Dworem petersburskim gniotła jak najcięższy kamień wieko trumny, musi się kierować tą myślą, że równoczesny napór na nią Niemiec i Rosji jest zwiastunem najcięższego życia lub zgoła śmierci.

Przykład włoski.

Prof. Rybarski w „Gazecie Warszawskiej Porannej" omawia tajemnicę powodzenia ruchu faszystowskiego we Włoszech i porównywując ze stosunkami panującemi tam, gdzie przeważają wpływy socjalistów, pisze w ten sposób:

W czem tkwi zagadka tego powodzenia? Nie w jakichś nowych gospodarczych, czy finansowych pomysłach, nie w woli dyktatora, ani w wyzyskaniu szczęśliwych konjunktur, lecz w tem, że faszyzm zerwał z państwem socjalistycznem, a na jego miejsce postawił państwo narodowe. Podstawą państwa socjalistyczn. jest walka klas, rozpętywanie egoizmu zawodowego, niszczenie wytwórczości i kapitału. Podstawą państwa narodowego jest współżycie klas, uzależnienie interesu zawodowego od dobra całości, wzmożenie wytwórczości.

Wyniki tych dwuch systemów są zupełnie jasne. Pierwszy niesie ruinę, bezrobocie, brak zaufania w przyszłość, ciągłe fermenty i walki. Drugi przez wzmożoną pracę, przez spotęgowanie dyscypliny pomnaża powszechny dobrobyt i buduje fundamenty pod potęgę narodu.

Najlepiej ten kontrast między systemem narodowym i socjalistycznym uwidoczni porównanie związków zawodowych we Włoszech i w innych krajach. Faszystowskie związki zawodowe, są to związki wszystkich uczestników produkcji, których celem jest praca nad jej wzmożeniem i nad prawidłowem rozdzieleniem produktu zwiększonej pracy. Związki zawodowe socjalistyczne mają na celu walkę o poprawę bytu robotnika, prowadzoną jednak w sposób, że w tej walce rujnuje się warsztat pracy robotniczej. Chodzi tu więcej o to, by niszczyć kapitalizm, niż o to, by poprawić los robotnika. I do czego te związki doprowadzają?

I stwierdza prof. Rybarski, że związki te doprowadzają do niesprawiedliwości w uposażeniach różnych rodzajów pracowników, związki zawodowe typu socjalistycznego rozwijają bardzo poziomy egoizm zawodowy, prowadzą do ruiny dzisiejszy ustrój parlamentarny, nie mogą rozwiązać trudności gospodarczych, które stoją przed dzisiejszemi państwami. Konkludując prof. Rybarski powiada zupełnie słusznie, że czas najwyższy przystąpić do tępienia tej zarazy socjalistycznej, jaką jest rozwielmożnienie się związków klasowo-zawodowych.

P. Hubert Linde i tow. przed sądem.

Dalszy ciąg rozpraw.

WARSZAWA, 12.4. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sądu zeznawał przedstawiciel Najwyższej Izby kontroli państwa Babiński. Badając bilans PKO na r. 1924 świadek doszedł do wniosku, że bilans ten jest nieprawdziwy, nie obejmuje bowiem sumy 460000 zł. dotyczących amortyzacji nieruchomości, wskutek czego wykazany za ten rok zysk PKO 400 tys. zł. okazał się fikcyjnym.

W tej samej sprawie zeznawał następnie naczelnik wydziału rachuby PKO. Janowski, dając odpowiedzi na pytania prokuratora w sprawie otrzymania przez niektórych wyższych urzędników PKO długoterminowych pożyczek rzekomo na pokrycie udziału w projektowanej kooperatywie budowlanej. Z dalszych zeznań świadka okazało się, że kooperatywa ta nie została utworzona, zaś Janowski pieniądze otrzymane z PKO. w wysokości 45 tys. zł. zużył na kupno posiadłości ziemskiej.

Sekretarz sądu odczytał zawiadomienie policyjnych władz rumuńskich że w Bukareszcie nie zdołano odszukać świadka Marjana Lindego wobec czego wezwanie stawienia się na obecną rozprawę sądową nie mogło być doręczone.

Po mało ważnych zeznaniach świadka Reicha przewodniczący sądu odczytał złożone z aktem oskarżenia zeznania hr. Broel Platera, streszczające historję kupna przez Marjana Lindego majątku Petrykozy oraz zeznania Czeremchowej, dotyczące rzekomego kupna przez oskarżonego Bnua majątku Borowno i sprzedaży PKO. cegieł z cegielni, której w majątku tym wcale nie było.

Na dzień jutrzejszy wyznaczono zbadanie reszty świadków oraz wysłuchanie opinji ekspertów.

Mussolini w Trypolisie witany owacyjnie przez ludność.

RZYM, 12.4. (AW.) Wczoraj wylądował w Trypolisie Mussolini witany owacyjnie. Mussoliniego powitał w języku arabskim gubernator Trypolisu oraz burmistrz miasta. Mussolini ukazał się w mundurze kaprala honorowego milicji faszystowskiej, odbył przegląd wojsk, poczem wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że przybył nietylko w sprawach administracyjnych i inspekcji, ale przybył dla zamanifestowania siły narodu włoskiego. Nikt nie jest w stanie złamać woli narodu.

W związku z przybyciem Mussoliniego wydano szereg zarządzeń i zaprowadzono ostrą kontrolę szczególnie wśród cudzoziemców.

Towarzyszący Mussoliniemu samolot wpadł do morza.

RZYM, 12.4. (AW.) Z Malty donoszą, że sekretarz włoskiego ministerjum wojny i urzędu do spraw lotnictwa, którzy towarzyszyli Mussoliniemu w jego podróży morskiej do Trypolisu samolotem wpadli z aparatem do morza między Maltą a Trypolisem.

Wyratował ich statek handlowy i odwiózł na Maltę.

Zaniepokojenie w Turcji.

KONSTANTYNOPOL, 12.4. (AW.) Prasa turecka zajmuje się bardzo celem podróży Mussoliniego do Trypolisu. Dzienniki wyrażają zdanie, że Turcja musi być przygotowaną na wszelkie ewentualności.

Ofenzywa Czan-Czo-Lina na Pekin.

Lotnicy bombardują miasto.

PEKIN, 12.4. (Pat.) Marszałek Czan-Czo-Lin podjął znowu ofenzywę na Pekin od południa i południowego wschodu i posuwa się znowu naprzód mimo rozpaczliwej obrony armji narodowej tak, że znajduje się obecnie w odległości 10 mil od Pekinu. Oddziały armji narodowej bronią frontu wschodniego, w szczególności miejscowości Feng-Tou i Fang-Szou, gdzie wre walka, która rozpoczęła się o świcie i przybiera coraz bardziej gwałtowny charakter. Ogień artylerji dał się wyraźnie słyszeć w Pekinie. Przedpołudniem eskadra powietrza Czan Czo L na bombardowała Pekin, przyczem zostało zabitych trzech Chińczyków, oraz zburzono świątynię. Dziś bomba eksplodowała w pobliżu dzielnicy ambasadorów. W mieście panuje panika.

Roboty w porcie gdyńskim zostały znowa podjęte.

GDYNIA, 12.4. (AW) — Nareszcie roboty w porcie ruszyły. Firmy przyjęły do robót około 200 ludzi. Najżywiej idą prace około oprramowania wewnętrznego mola południowego. Wykonywany jest odcinek 150 metrów od brzegu wgłąb morza. W tej chwili betonowana jest powierzchnia samego nadbrzeża. Równocześnie draga ssąca „Passe partout" pogłębia dno obok mola, refulując piasek na molo. Roboty koło fundamentów pod żórawie posunęły się o tyle naprzód, że przy jednym z fundamentów rozpoczęto już betonowanie. Firma Ackermanns & van Haaren czyni przygotowania do rozpoczęcia robót czerpanych.

Echa śląskie.

Zagłębie Dąbrowskie będzie korzystać z lotniska w Katowicach.

KATOWICE, 12.4 p. (Telefonem). Onegdaj odbyło się w Katowicach zebranie zarządu L. O. P. P. okręgu śląskiego pod przewodnictwem starosty Potyka.

Po sprawozdaniu, z którego wynika, że L. O. P. P. rozwija się intensywnie na Śląsku złożył starosta Potyka sprawozdanie z poczynionych dotychczas kroków mających na celu urządzenie lotniska pod Katowicami i uruchomienie komunikacji powietrznej między Śląskiem, a Warszawą i innemi większemi centrami państwa. Projektowane pierwotnie urządzenie lotniska w Ligocie nie doszło do skutku, gdyż odnośny teren wymagał zbyt wielkich kosztów niwelacji, a ponadto było to nieodpowiednie miejsce dla Zagłębia Dąbrowskiego, ze względu na wielkie oddalenie. Planowano następnie urządzić lotnisko między Szopienicami, a Sosnowcem i Mysłowicami na polach należących do Katowickiej sp. akc. Ponieważ jednak pole to eksploatowane będzie na piasek do kopalń nie opłacałaby się tymczasowa instalacja. Dlatego skorzystano z dogodniejszego terenu a mianowicie położonego tuż pod samemi Katowicami na południe od Zawodzia, koło Karbowy. Niwelacja tego terenu jest w pełnym toku, pracuje przy niej 120 robotników. Na kierownika fachowego urządzenia lotniska został zaangażowany inż. W. Weichman z Poznania. Przy lotnisku w Katowicach ma być otwarta szkoła pilotów.

Należy zaznaczyć, że włożone w urządzenie lotniska wkłady pieniężne zwrócone zostaną Lidze O. P. P. przez odnośne instytucje lotnicze, które korzystać będą z tego lotniska.

Przyjazd nowego prezesa D. K. P.

KATOWICE, 12.4 p. (Telefonem). Dziś przyjechał do Katowic o godzinie 8 rano nowy prezes Dyrekcji kolei in. Bogusław Dobrzycki i rozpoczął już w godzinach przedpołudniowych urzędowanie.

Zjazd delegatów Izb rękodzielniczych.

KATOWICE, 12.4 p. (Telefonem). Przez całą niedzielę obradował w Katowicach zjazd delegatów Izb rękodzielniczych z całej Polski.

Zjazdowi przewodniczył prezes Kosobudzki z Krakowa. Zjechali delegaci z Poznania, Bydgoszczy, Torunia, Tarnopola, Stanisławowa, Krakowa, Lwowa, Bielska, itd.

W zjeździe wzięli udział posłowie: Mianowski, Holeksa, Rudnicki, Sobota, Skowronek i Sosiński.

Pos. Mianowski wygłosił referat o sytuacji w rzemieślniczo-przemysłowych instytucjach jakie już istnieją w Krakowie i Lwowie. Poseł Mianowski wskazał na potrzeby kredytu dla rękodzieła. Bowiem z powodu zastoju w warsztatach rękodzielniczych 70 proc. personelu ucieka wprost do innych zawodów.

Zjazd uchwalił poczynić kroki celem zwołania państwowej rady rzemieślniczej w Warszawie.

O UZDROWIENIE GOSPODARKI.

W drugiej połowie kwietnia nastąpi decydujące rozstrzygnięcie w walce o sanację skarbu, która polega na zrównoważeniu budżetu państwa. Takiej równowagi dotąd nie osiągnięto, a deficyt budżetowy wyniesie w kwietniu b. r. około 30 miljonów zł.

Dotychczasowe usiłowania w kierunku zrównoważenia budżetu szły jedynie wskazaną w obecnych warunkach gospodarczych drogą oszczędności. Oszczędności tych osiągnięto: 170 miljonów w wojsku, około 60 miljonów w Ministerium oświaty, 40 miljonów w Ministerium spraw wewnętrznych przez redukcję urzędników i policji, około 60 miljonów przez zmniejszenie pensji urzędniczych. Jak widać z powyższego zestawienia, dotychczas osiągnięte oszczędności wynoszą ponad 300 miljonów czyli sumę bardzo już poważną, największej zaś oszczędności osiągnięto na wojsku.

Za rządów koalicji i ministra skarbu p. Zdziechowskiego załatwienie spraw budżetu państwowowego odbywało się na płaszczyźnie targów między partiami, a targi te najbardziej były dotąd kłótliwe i zaognione przy załatwianiu prowizorium budżetowego na kwiecień. Trzeba jednak przyznać, że min. Zdziechowski nie odstąpił od wykreślonego sobie w grudniu programu oszczędnościowego, a jedyne ustępstwo, jakie uczynił przy załatwianiu prowizorium kwietniowego na rzecz P. P. S., dotyczyło kwoty 1.250 tysięcy, o którą powiększył się początkowo przewidziany deficyt miesięczny.

W przeciągu kwietnia trzeba będzie pomyśleć o przeprowadzeniu w budżecie nowych oszczędności, ponieważ dalsze śrubowanie dochodów państwa nadwyrężyłoby tylko życie gospodarcze, nie mogąc dać pożądanych wyników, gdyż — z próżnego nie naleje. Otóż obok osiągniętych już 300 miljonów trzeba jeszcze zrobić 160—200 miljonów oszczędności. Są więc zamierzone oszczędności w kolejnictwie na sumę około 100 miljonów (10 proc. ogólnych wydatków kolejowych), dalej częściowa rewizja rent inwalidzkich, mianowicie nisko procentowych inwalidów, którzy mają inne dochody, wreszcie oszczędności drobniejsze.

Załatwianie budżetu na raty miesięczne, targi partyjne o budżet, uchwalanie tymczasowych prowizorjów i ciągła stąd niepewność — to poniekąd anarchja w życiu państwa, przeciwna tym założeniom gospodarczym, na jakich powstała obecna koalicja. W anarchji tej tkwi przyczyna spadku złotego — wobec niepewności, czy przypadkiem nie zwycięży teorja P. P. S., godna bankrutów a prowadząca do inflacji.

Przed hydrą inflacji musi Rząd Polskę obronić, bo inaczej wykopie przepaść, w którą sam runie i państwo w nią mógłby pociągnąć. Dlatego też przy poparciu czynników, myślących poważnie o przyszłości gospodarczej i politycznej państwa, min. Zdziechowski ma w najbliższym czasie postawić całkowity program sanacji skarbu w postaci jednej wielkiej ustawy. Celem tej ustawy będzie ustawodawcze zagwarantowanie równowagi budżetowej i środków do niej prowadzących.

Najbliższym więc czasie na terenie Sejmu rozegra się zasadnicza dyskusja na temat: czy gospodarkę państwa zostawić na targowisku miesięcznych targów partyjnych i dorywczych prowizorjów, czy oprzeć na trwałym fundamencie przewidzianej przez ustawę równowagi budżetowej.

Sejm odpowie: tak albo nie. Od przyjęcia projektu przygotowanej już podobno ustawy o sanacji skarbu ma zależeć nietylko pozostanie min. Zdziechowskiego przy tece skarbowej, ale może nawet los całego gabinetu koalicyjnego.

Społeczeństwo powinno dobrze orjentować się w tem, co je czeka. Zdrowo myślące społeczeństwo nie pójdzie na lep bezmyślnej czy lekkomyślnej demagogji teoretyków socjalistycznych, którzy zawsze działają w myśl dawnej staroszlacheckiej dewizy: zastaw się a postaw się!

Antytezą tej teorji bankruckiej jest zasada oszczędności, którą musi przeprowadzić obecny Rząd koalicyjny, lub każdy inny Rząd, jeżeli chce uratować państwo przed zgubą.

M. P.

Zjazd stanu średniego w Warszawie.

W dniu 18 kwietnia b. r. w Warszawie odbędzie się zjazd stanu średniego, a więc wszystkich polskich związków kupieckich i rzemieślniczych z całego państwa, celem omówienia bolączek tych zawodów i stworzenia silnego frontu mieszczańskiego na platformie gospodarczej.

Na zjazd przybędą cechy rzemieślnicze i związki kupieckie ze sztandarami, nadając tem samem zjazdowi cechę uroczystości stanu średniego, tembardziej, że zjazd przypada w 135 rocznicę nadania praw mieszczaństwu polskiemu, i w 132 rocznicę powstania szewca Kilińskiego i rzeźnika Sierakowskiego.

Sprawa organizacji stanu średniego wywołała swego czasu żywą dyskusję na łamach szeregu pism. Niektórzy bowiem z inicjatorów chcieli widzieć w tej organizacji nowe stronnictwo polityczne, mające swój własny niezależny program, a przedewszystkiem własnych posłów. Inni stanęli na stanowisku obrony interesów gospodarczych i zawodowych, aby w ten sposób móc skuteczniej przeciwstawić się podobnym organizacjom niepolskim, a jednocześnie umożliwić wywieranie większego wpływu przez stan średni na bieg życia gospodarczego w państwie, samorządach i miastach.

Ta ostatnia zasada organizacji stanu średniego utrzymała się, jak kolwiek można przypuszczać, że będą czynione próby przez pewną kategorję polityków zbankrutowanych, którzy zechcą uczynić z rzemiosła i kupiectwa polskiego odskocznię dla swej karjery. Takie jednak eksperymenty udają się w sferach mniej trzeźwych i zrównoważonych od związków rzemieślniczych i kupieckich, przyzwyczajonych traktować wszystkie kwestje realnie — po kupiecku.

Przy dzisiejszym chaosie pojęć gospodarczych, rujnujących kupiectwo i rzemiosło, ustawach socjalnych, stworzenie silnego związku gospodarczego przez mieszczaństwo polskie nabiera specjalnego znaczenia. Słuszne są uwagi zamieszczone w odezwie, wydanej przez komitet organizacyjny o roli stanu średniego w życiu państwowem, ujmującem tę kwestję w takich słowach:

„Wszyscy wielcy polscy myśliciele w wieku 19-tym z bólem stwierdzali, że jednym z powodów zacofaniczych, niedorozwoju organizmu Polski był brak trzeciego stanu, było zerwanie nici, której początek w Wielkim Sejmie wiązał się z Konstytucją 3 maja, a której klębek snuł nieśmiertelny mieszczanin Staszic. Idea niezbędności stanu trzeciego odżywała raz po raz przez cały okres zaborczy. Wybuchała nieraz tak potężnemi przejawami jak powstanie 63 r., które historycy nazywali mieszczańskiem w odróżnieniu od wojskowego 31-go roku i ludowego Kościuszki.

Ale i dziś w chwili, kiedy z dziedziny dysput teoretycznych, z kramy marzeń, przeszliśmy na grunt rzeczywistości i kiedy wypadło budować państwo polskie, tysiączne, niestety, złożyły się dowody po temu, że bodaj dzisiejsza Rzeczypospolita Polska jak ongiś szlachecka stoi nierządem i to właśnie dlatego, że znów dziś jak ongiś brak w pracy tej twórczego czynnika, jakim być powinno mieszczaństwo.

I w pierwszym rzędzie dlatego jest obowiązkiem stanu rzemieślniczego, kupieckiego i inteligencji pracującej zjednoczyć się stworzyć jednolitą siłę, którąby można oddać przedewszystkiem na usługi ojczyźnie".

Możnaby się nie zgodzić ze zdaniem, że Polska obecnie nierządem stoi tylko dlatego, że niema stanu trzeciego zorganizowanego, niemniej jednak, organizacja zawodowa jest wskazaną i nader ważną.

Kupiectwo i rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego zapewne wezmą liczny udział w powyższym zjeździe i zarządy powinny położyć nacisk, aby jaknajwięcej pojechało. O ile bowiem inne miasta w Polsce posiadają stare tradycje mieszczańskie i to im daje pewną siłę, o tyle miasta Zagłębia Dąbrowskiego znajdują się w okresach przemysłowych i będące miastami nowemi, opanowane przeważnie przez tych, którym sprawy gospodarcze nagół są obce nie wytworzyły silnego stanu średniego i to fatalnie odbije się na rozwoju tych miast. Dlatego pożądanem jest aby jaknajwięcej kupiectwa i rzemiosł pojechało, nawiązując przez to kontakt z innemi miastami i zyskując silne oparcie gospodarcze dla swej działalności.

L. George o stanie Włoch.

Niedawno powrócił do Londynu z wycieczki incognito do Włoch, Lloyd George. Stary wróg faszyzmu, przywódca masonerji angielskiej i liberałów łaby gmin, zdobył się na takie zeznania w „Daily Telegraph".

„Kiedy byłem we Włoszech — widziałem jak najpotężniejsze dzienniki były prześladowane i zawieszane tylko dlatego, że ośmieliły się w najłagodniejszej formie krytykować rząd. Zebrania publiczne i demonstracje bywały zakazane, wybrani posłowie przemocą wydalani z parlamentu. Wszędzie przemoc deptała po wolności.

Lecz w narodzie nie odkryłem śladu niechęci przeciwko tak nieubłaganemu despotyzmowi. Wprost przeciwnie. Muszę powiedzieć, że ten despotyzm był zupełnie popularny. Włochy wykazują dobrobyt. W fabrykach pulsuje tam życie.

Wszędzie powstają nowe przedsiębiorstwa. Stary przemysł rozwija się, nowy się tworzy. Nikt nie ma czasu na łamanie sobie głowy nad wolnością i nikt sobie głowy nie łamie, oprócz paru próżnujących inteligentów, którzy mogą sobie na to pozwolić, by się zagłębiać nad kwestją, w jaki sposób dopasować do włoskich stosunków stare zdanie, że nie samym tylko chlebem człowiek żyje.

Formacje cudzoziemskie w armji sowieckiej.

Berliński „Rul" donosi, iż organizacja legij cudzoziemskich w armji czerwonej posuwa się w przyspieszonem tempie. Centrum formacyj znajduje się w Tule, dokąd sprowadzono do 12 tys. cudzoziemców, wydzielonych z szeregów armji czerwonej.

Tymczasowo na czele formacyj cudzoziemskich znajduje się Polak były oficer armji polskiej, Gajewicz. Stanowisko naczelnika sztabu formacyj cudzoziemskich zajmuje Czech, nazwiskiem Kryga.

W skład formacyj, organizowanych w Tule, wchodzą przedewszystkiem Czesi, Łotysze oraz Polacy, którzy przedtem należeli do reorganizowanych obecnie oddziałów dywersyjnych. Oprócz pięciu baonów regularnych sformowano w Tule cudzoziemską szkołę dla podoficerów oraz dywizjon artyleryjski. W Permie odbywa się formowanie oddziałów kawaleryjskich, uzbrojonych w broń polskiego wzoru. W Orenburgu odbywa się formowanie oddziałów kawaleryjskich, w skład których wchodzą wyłącznie cudzoziemcy mahometanie. Z obywateli państw bałtyckich tworzony jest osobny pułk. Inny pułk piechoty tworzony jest z obywateli finlandzkich, dwie brygady piechoty — z ukraińców, pochodzących z Małopolski wschodniej. Temi ostatniemi brygadami dowodzą byli oficerowie armji austrjackiej.

Po ukończeniu prac organizacyjnych wszystkie formacje cudzoziemskie skierowane będą ku granicom azjatyckim Rosji i rozlokowane przeważnie w Turkestanie.

Uwagi o modzie.

Słynna śpiewaczka operetkowa p. Fritzi Massari ogłosiła artykuł w kwestji tak aktualnej, jaką jest fryzura a la garconne i stroje damskie. Treść tego artykułu jest następująca:

„Moda"—to jest to, co w danej chwili podoba się społeczeństwu. „Brzydka moda" jest mojem zdaniem takim samym absurdem, jak „niemoralna moralność".

Pojęcie „mody" jest tak bezpośrednie, tak samo przez się zrozumiałe, jak pojęcie „młodości", przerażające rozsądnych starców, a posiadające jakiś silny niewytłomaczony urok, jak Małgorzata w „Fauście" Goethego.

Co się tyczy fryzury a la garconne to potężną musiała być ta moda jeśli umiała opanować cały świat. Jednakże krótkie włosy zaczynają już tracić swą pikanterję i czynione są pewne próby powrotu do bardziej plastycznej miękkiej fryzury z długich włosów. Kobiety splatające ze swych włosów warkocze, albo spinające je w węzeł cieszą się już wielkiem powodzeniem.

W sprawach miłości, jak twierdzą specjaliści, fryzura a la garconne przestała już być pokusą.

Jeżeli rozum jest krótki, niech choć włosy będą długie!

W sposobie ubierania się kobiet daje też zauważyć się pewien zwrot ku kobiecości.

„Nie tak oszczędnie"—brzmi hasło najnowszej mody. „Trzeba mieć coś do rozebrania—jest to również ważne, jak coś do ubrania.

Teoretycy przeoczają często najważniejszy moment w problemacie kobiecego stroju. Kobieta jest „dobrze ubrana" gdy strój jej okazuje wszelkie walory jej budowy nie oczom, a wyobraźni jej otoczenia.

Udana suknia nie zdradza tajemnic, noszącej ją a każe się o nich domyślać. Patrząc na ładnie ubraną kobietę, odgadywanie ukrytych przez suknię tajemnic sprawia największą przyjemność.

Pozwolę sobie powiedzieć jeszcze jedną prawdę, o której wszystkie kobiety wiedzą, nie zdając sobie jednak z tego sprawy. Kobiety „ubierają się tylko dla kobiet, a nie dla mężczyzn, jak twierdza historycy cywilizacji dowcipnisie i kupleciści.

Poświęcając tyle przebiegłości i kokieterji swym strojem, liczymy się tylko z kobiecą krytyką. Chcemy podobać się i imponować innym kobietom, chcemy wywołać ich zdumienie, pochwały i zazdrość.

Mężczyźni, udając nawet, że znają się na damskich sukniach, mają o tem wszystkiem bardzo prymitywne i elementarne pojęcie. To, co im się nie podoba u własnej żony lub przyjaciółki, może im się u obcej kobiety bardzo podobać. Gust ich można z łatwością oszukać tak samo, jak ich serce.

Śmierć na robotach miejskich.

Czterech robotników przywalonych, jeden zmarł.

Między szosą, prowadzącą do Mysłowic a ul. Kościelną w Sosnowcu Magistrat prowadzi roboty kanalizacyjne. Roboty te polegają na wydobywaniu ziemi na głębokości kilku metrów. W ten sposób tworzy się długi kanał, którego boczne ściany opatrzone są deskami w tym celu, by ziemia się nie obsuwała.

Wczoraj roboty te były widownią tragicznej w skutkach katastrofy. Oto na jednym z odcinków wskutek silnego naporu ziemi a widocznie niedość silnego oporu podpór obsunęła się ziemia i przysypała 4 robotników.

Pod olbrzymią masą piasku znaleźli się: Michał Olczak, Stanisław Pasoń, Jan Bernard i Bolesław Kucybyła.

Dwaj pierwsi są lekko ranni, natomiast Bernard, liczący lat 29, zam. przy ul. Robotniczej 23 ma złamaną nogę. Odwieziony został do szpitala Kasy chorych w Sosnowcu.

Najokrutniejszy los spotkał Bolesława Kucybałę, lat 24, zam. przy ul. Okrzei 26. Z pod ziemi wyjęto już tylko martwe zwłoki, które odwieziono do kostnicy miejskiej.

Wkrótce po wypadku przybyły władze sądowe i policyjne, celem przeprowadzenia dochodzenia.

Nadzór nad robotami ma inż. Krauze oraz dozorca Toraba.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 Wtorek

Dziś Hermenegilda Kr. M.
jutro Walerjana i Justyna
Wsch. słońca 4.46
Zach. „ 6.28

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś premjera głośnej sztuki Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca" Dochód z tego przedstawienia przeznaczony na Komitet ratunkowy w Sosnowcu. Początek, godzina 8.15.

W środę teatr nieczynny.

We czwartek — po cenach zniżonych od 30 gr. do 3 zł. farsa tylko dla dorosłych „Kurnik".

Teatr w Dąbrowie.

Na środę afisz zapowiada występ artystów teatru sosnowieckiego. Ceny miejsc zniżone od 50 gr do 3 zł.

Teatr w Saturnie.

W piątek — zespół teatru sosnowieckiego staraniem Domu Ludowego odegra świetną farsę J. Feydeau „Dama od Maksyma". Początek godzina 8 wiecz.

Z powiatowej Rady wychowania fizycznego.

W piątek, dnia 16 kwietnia, odbędzie się posiedzenie członków powiatowej Rady wychowania fizycznego, z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; sprawozdanie z organizacji Rady w Miechowie; omówienie projektu płatnych instruktorów organizacji; ostateczne omówienie dwudniowych manewrów; wolne wnioski.

Odczyt o gruźlicy.

W niedzielę, dn. 18 kwietnia rb. o godz. 1 w poł., odbędzie się w sali kina „Nowości" w Będzinie ciekawy odczyt dr. Rydera „O gruźlicy", ilustrowany przezroczami i filmem.

Rejestracja kobiet — dr. chemji

Niedawno Magistrat sosnowiecki wydał zarządzenie, aby zgłaszali swe adresy inżynierowie i doktorzy chemji. Obecnie nastąpiło wyjaśnienie, że rejestracji tej podlegają również i kobiety, posiadające odpowiednie dyplomy.

O ulgi dla najdrobniejszego handlu

Naczelny dyr. Stow. kupców polskich, poseł Stanisław Wartalski, złożył w tych dniach min. skarbu memorjał, domagający się przeniesienia drobnych kupców handlujących na straganach z III do IV kategorji handlowej świadectwa przemysłowego. Ze względu na katastrofalną sytuację tego handlu spodziewać się należy, iż min. skarbu uwzględni przedłożony postulat.

W tych dniach ruszą roboty miejskie

Jak już pisaliśmy, we wszystkich miastach Zagłębia rozpoczęto już w małym zakresie roboty miejskie, od czwartku zaś, a najdalej od poniedziałku przyszłego tygodnia rozpoczną się one w projektowanych rozmiarach. Niezależnie od tego będą rozpoczęte prace przy kanalizacji, wodociągach i tramwajach, gdzie ogółem znajdzie zajęcie większa ilość bezrobotnych. Niewiadomo tylko, czy projektów tych nie pokrzyżuje knowania wywrotowców, gdyż, jak nam donoszą, komuniści specjalną opieką otoczyli robotników, mających otrzymać przy robotach tych pracę i prawdopodobnie będą usiłowali namawiać ich do wysuwania wszelkiego rodzaju żądań i wystąpień, co w rezultacie może zahamować bieg robót i opóźnić, a nawet uniemożliwić ich wykonanie.

Miejmy nadzieję, iż robotnicy nie dadzą wiary złym namowom i nie zechcą pozbawiać się powszedniejszego zarobku.

Walne zebranie koła PZZPP. i H w Grodźcu.

W ubiegłą niedzielę odbyło się doroczne walne zebranie Koła PZZPP. i H. w Grodźcu przy udziale przeszło połowy członków Związku, na którem z ramienia centralnego zarządu w Sosnowcu byli obecni pp. M Łaszczyński, sekretarz jeneralny oraz J. Pieczyński, wice-prezes związku.

Sprawozdanie z działalności zarządu miejscowego złożył prezes koła p. Pociask Dobrowolski. P. M. Łaszczyński poinformował zebranych szczegółowo o dotychczasowych pracach i zabiegach centralnego zarządu w kierunku zdobyczy ustawodawstwa ubezpieczeniowego dla pracowników umysłowych tak na wypadek bezrobocia jak i niezdolności do pracy, udzielając szczegółowych wyjaśnień na wszelkie zapytania poszczególnych członków.

Po dokonaniu wyborów uzupełniających do zarządu Koła, obradowano nad różnemi sprawami gospodarczemi natury ogólnej i w wyniku tych obrad jednomyślnie powzięto uchwały w sprawie zatrudnienia przez urzędy państwowe i samorządowe osób, które nie potrzebują pracować, mają bowiem poza tem dostateczne utrzymanie, wtedy, gdy częstokroć ludzie obarczeni licznemi rodzinami pozostają bez pracy i głodują, w sprawie pomocy lekarskiej dla bezrobotnych pracowników umysłowych, oraz postanowiono domagać się rychłego rozpoczęcia robót publicznych.

Jeden z członków zgłosił rezolucję, aby wszelkie przedsięwzięcia pozostawić prywatnej inicjatywie, gdyż pracownicy umysłowi uważają to za jedyne wyjście z obecnej sytuacji gospodarczej, której cechą jest panujące bezrobocie.

Zebranie NOK.

Jutro, we środę, o godz. 7,30 wieczorem na plebanji przy ul. Kościelnej odbędzie się zebranie członków Narodowej organizacji kobiet.

Na porządku obrad omawiana będzie sprawa wzięcia udziału w uroczystościach w Częstochowie, dnia 3 Maja br.

Manifestacja śląska na ekranie

Związek obrony kresów zachodnich prosi nas o zakomunikowanie społeczeństwu Zagłębia, że przez cały bieżący tydzień aż do niedzieli włącznie odbywa się w kinie „Udziałowem" w Sosnowcu wyświetlanie filmu pt. „Nie damy ziemi skąd nasz ród", przygotowanego przez Związek obrony kresów zachodnich. Film ten przedstawia manifestację w piątą rocznicę plebiscytu urządzoną w dniu 21 marca br. w Katowicach.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy przyczynili się do organizowania i wzięcia udziału w Akademji, odbytej w dniu 6 bm. oraz zabawie, w dniu 10 bm., składa Zarząd AKZ w Warszawie, za naszem pośrednictwem serdeczne podziękowanie, a w szczególności: za bezinteresowny udział w koncercie p. W. Mirowskiej, p. L. Sadkowskiej, p. Kobylańskiej, p. A. Kowalskiej o raz kol. Hulanickiemu jak również kol. Kiepurze za wzięcie udziału w Akademji. Za życzliwą reklamę miejscowej prasie, za pożyczenie samochodów komend. Sieckiewiczowi, o raz dyr. Mirowskiemu za bezpłatne udzielenie sali, dyr. Nowakowskiemu za zafiarowanie lokalu i sprzedaż biletów p. J. Dudziej i p. N. Wróblewskiej oraz pp. Wasilewskiemu i Zwolanowskiemu za ofiarę pieniężną.

„Spadkobiercy" a Komitet ratunkowy

Dziś teatr sosnowiecki wystawi „Spadkobierców" znakomitego komediopisarza, Grzymały Siedleckiego. Zwracamy uwagę naszej publiczności na dzisiejszą premjerę, zarówno z racji wartości literackiej sztuki, jak z względu na cel ratowania głodnych. Dziś teatr winien być przepełniony.

Automaty telefoniczne.

Celem udogodnienia publiczności w okresie letnim zaprowadzone będą stacje telefoniczne w Sławkowie, Ozadzianowie i Ząbkowicach. Opłata za rozmowę wynosić będzie 40 groszy.

W Sosnowcu i innych miastach Zagłębia Dąbrowskiego zostaną postawione automaty telefoniczne, z których korzystać będzie można po wrzuceniu 4 sztuk monet 5 groszowych.

Bolesna nauczka.

Z nastaniem cieplejszej pory roku, we wszystkich miejscowościach ukazali się liczni zwolennicy przyjemnego i pożytecznego sportu, jakim bezwątpienia jest jazda na rowerze. Chodzi tylko o to, aby ci amatorzy stosowali się do przepisów i nie lekceważyli bezpieczeństwa publicznego, co w wielu wypadkach przedewszystkiem dla nich ma niepożądane następstwa.

Przed kilku op. dniami pewien cyklista w Dąbrowie, skutkiem własnej nieostrożności, dostał się pod auto i tylko cudem uniknął śmierci, wczoraj zaś jakiś cyklista, jadąc chodnikiem obok kop. „Paryż", najechał na przechodnia. Wynik spotkania był bolesny dla cyklisty, gdyż najechany sam wymierzył sprawiedliwość i łaską pobił nieturtunego jeźdźca. Może wypadek ten będzie nauczką dla amatorów jazdy na rowerze, aby pamiętali o przepisach i nie lekceważyli bezpieczeństwa publicznego.

Niepowodzenie wywołuje gniew i kłótnię

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Dąbrowie okresowa konferencja

delegatów socjalistycznych, gdzie podobno doszło do burzliwych scen pomiędzy przedstawicielami kierunku umiarkowanego a lewicą, na tle utraty wpływów socjalistów wśród rzesz robotniczych. Wyrzucano sobie wzajemnie oportunizm i poglądy burżuazyjne, a ponieważ wymianie zdań towarzyszyły soczyste wyrażenia, konferencja skończyła się niczem, pozostawiając wśród uczestników zniechęcenie i rozgoryczenie.

Jak słychać, na konferencji przedmiotem szczególnych napaści byli inteligentniejsi przedstawiciele socjalistyczni, którym lewica zarzucała wprost zdradę i zaprzepaszczenie idei dla dobra osobistego.

Wpływy wśród robotników nikną, to też przywódcy socjalistyczni usiłują zwalić z siebie winę, co, zdaje się, nie zmieni sytuacji, gdyż zostali przelicytowani przez komunistów.

Odważny komunista

Jak już pisaliśmy, do Zagłębia przyjechał w ub. sobotę poseł komunistyczny Sochacki, który wbrew zarządzeniu władz chciał urządzić wiec pod gołem niebem, na co nie pozwoliła policja. Ponieważ wśród tłumu byli liczni przeciwnicy emisarjusza bolszewickiego i mogło dojść do poważnego zajścia, policja otoczyła osobę posła należytą opieką, celem uchronienia go od przykrych następstw „gniewu ludu". Widząc, iż o urządzeniu w tych warunkach wiecu mowy być nie może komunista oświadczył, iż w poniedziałek powtórnie przyjedzie na nasz teren, poczem udał się na dworzec kolejowy.

Na stacji zauważono charakterystyczne zjawisko. Mianowicie, wizyta Sochackiego w Zagłębiu była rzekomo przypadkowa, tymczasem na dworcu zebrała się liczna grupa wyrostków żydów, którzy zamierzali urządzić komunistyczne owację, lecz na widok asysty policyjnej brakło im odwagi do manifestowania swej sympatji dla wysłannika Moskwy i tylko z za płotu przyglądali się odjazdowi swego proroka.

Sochacki istotnie odjechał i więcej się nie pokazał, aczkolwiek zapewniał, iż w najbliższych dniach przyjedzie z jego klubu kilku posłów, którzy postarają się zrobić ruch „w interesie"...

Widocznie powiedziane to było tylko dla wykręcenia się i ratowania pozorów, gdyż, w rzeczywistości prowodyrzy komunistyczni znają doskonale niegościnny teren Zagłębia, gdzie każdy z nich tylko z musu wyjeżdża, aby nic nie wskórawszy, uciec z powrotem do Warszawy.

Bił głową o mur.

(l) Wczoraj w Sądzie okręgowym około godz. 1.30 w kancelarji sędziego śledczego zdarzył się nieprzyjemny incydent. Oto niejaki Józef Kotowski, aktor cyrkowy ze Lwowa, oskarżony o zniewolenie i poszukiwany przez sądy, został przewieziony do Sosnowca i sprowadzony do sędziego śledczego celem przesłuchania. Gdy sędzia naznaczył mu sumę 1000 zł. jako kaucję, Kotowski zaczął tłuc głową o ścianę kancelarji i zemdlał. Kotowski jest chory nerwowo i zajście to poważnie mogłoby mu zaszkodzić, gdyby nie natychmiastowa pomoc obecnego akurat w Sądzie dra Januszewicza.

Krzyk Kotowskiego i spłoszonej urzędniczki zwabił sporo ciekawych z pośród publiczności.

Z cechu tokarzy.

Na ostatniem posiedzeniu cechu tokarzy w Sosnowcu, starszym tego cechu wybrano p. Antoniego Widerskiego, podstarszym p. A. Zemłę.

Drobny pożar.

W Sosnowcu na Alei 30 wybuchł pożar na strychu. Mianowicie zapaliła się słoma. Zdaje się, że zachodzi tu wypadek podpalenia. Wkrótce przybyła straż, która pożar w zarodku ugasiła.

Los przyszłych obywateli.

Pożyczka Ullen et Comp.

Zagraniczna firma Ullen et Comp, weszła w bezpośredni kontakt z samorządami miejskimi w Polsce, udzielając im pożyczek w formie budowy kanalizacji, wodociągów, rzeźni miejskich itp.

Z pożyczek tych korzysta obecnie Radom, Częstochowa, Piotrków. Warunki zaciągnięcia pożyczki są tak ciężkie, że nic dziwnego, iż poprzedni Magistrat m. Sosnowca, oraz inne samorządy miejskie w Zagłębiu bez dłuższego namysłu odrzuciły propozycję.

W najbardziej ogólnych zarysach warunki te są tego rodzaju, że za zobowiązanie się do zwrócenia Ullen et Comp. 100 np. dolarów, miasto otrzymuje tylko 71 dolarów.

Według pobieżnego obliczenia, jeżeli Sosnowiec otrzyma, a ma otrzymać, od półtora do 2 miljonów dolarów pożyczki, to suma spłaty zobowiązań będzie wynosiła rocznie około 80 proc. naszego budżetu zwyczajnego, czyli musimy płacić naszemu wierzycielowi niewiele mniej, niż sami wydajemy obecnie na utrzymanie całego miasta.

Obecny Magistrat sosnowiecki, jak również inne samorządy Zagłębia kończą już pertraktacje z Ullen et Comp. Od firmy tej dalo się uzyskać tyle, że miasto niekoniecznie musi wywiązać się ze swych zobowiązań po latach 25, lecz wcześniej. Ma to tę dobrą stronę, że jeśli w przyszłości uda się uzyskać inną pożyczkę korzystniejszą, to z pożyczką ullenowską, jako bardziej uciążliwą, skończyłoby się natychmiast.

Przed sfinalizowaniem pertraktacji z Ullen et Comp. nie można zwrócić uwagi na fakt, że przyszli mieszkańcy Sosnowca, przyszli podatnicy będą mieli niełada ciężar do dźwigania. Spłacić półtora, czy 2 miljony dolarów nie jest bagatelą i nic dziwnego, że nikt lekkomyślnie do ullenowskiej pożyczki się nie kwapi.

Z drugiej jednak strony warto zdać sobie sprawę, że przez wybudowanie kanalizacji miejskiej, rzeźni, oraz wodociągów siła podatkowa mieszkańców wzrośnie, a przeprowadzone inwestycje staną się poważnym źródłem dochodu.

W naszych stosunkach obecnych zaciągnięcie pożyczki ullenowskiej ma jeszcze tę dobrą, a w tej chwili najważniejszą stronę, że będzie można przy robotach zatrudnić około 2000 bezrobotnych w samym tylko Sosnowcu. Jest to duży plus i on właśnie niewątpliwie decydująco zaważy na szali w tym sensie, by pożyczka była zaciągnięta.

Krwawa scena w rodzinie marjawickiej.

Czuli Nowakowie przyprawili o śmierć brata.

Wczoraj sekcja karna Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokolski, sędziowie Goolński i Bagowód, rozpatrywała sprawę Władysława i Franciszka Nowaków, oskarżonych o zadanie swemu bratu—Józefowi ciężkiego uszkodzenia ciała, które przyprawiło go później o śmierć.

Oskarżał podprokurator Jewniewicz, bronił adw. Heitman, jako powód cywilny ze strony żony zmarłego występował adw. Rodzyn, biegły dr. Januszewski.

Powołano 13 świadków: Franciszkę Nowak — żonę pobitego (lat 30), Petronelę Nowak—matkę (l. 77), Antoniego Nowaka (l. 41), Franciszka Polaka, Marjannę, Bolesława i Helenę Nowaków, Władysława i Franciszka Jagusiaków, starszego posterunkowego Franciszka Iwańskiego, Józefa Tomaszewskiego, Jana Topolskiego i Antoniego Kawalca. Ten ostatni nie stawił się.

Cała rodzina Nowaków, z wyjątkiem Antoniego, jest wyznania marjawickiego, wskutek czego powstawały na podłożu religijnem częste kłótnie i bójki. Pozatem, jak to zwykle na wsiach ma miejsce, w grę wchodziły nieporozumienia majątkowe, które jednak zazwyczaj kończyły się spokojnie. Dopiero ostatnia miała tragiczny epilog.

Rozpoczęło się od tego, że Petronela Nowakowa oddała synowi kawałek swego pola, żeby obsiał go dla siebie łubinem. Gdy roślina wyrosła dostatecznie, Józef Nowak postanowił ją skosić i w tym celu udał się w pole. Zajęty pracą nie zauważył, że skradają się doń dwaj jego bracia, którzy od dłuższego czasu żyli z nim w niezgodzie. Młodszy Władysław pochwycił go z tyłu za kołnierz i zwalił na ziemię, a Franciszek usiadł mu na brzuchu. Teraz rozpoczęła się mordownia. Mili braciszkowie tłukli Józefa po głowie kosiskami i żelazną „babką" do klepania kos, dopóki nie zobaczyli, że stracił przytomność. Wówczas zbiegli do domów.

Po kilku godzinach pobity odzyskał zmysły i brocząc krwią z olbrzymiej rany na głowie, powlókł się pod dom matki. Wiedział dobrze, że to ona właśnie wysłała synaczków w celu „bronienia" łubinu, którego pozazdrościła najmłodszemu synowi, mimo iż stanowił jego własność.

— Matko...— wołał pod oknem — ja cię pielęgnowałem, a tyś mnie krwią oblała...

Wówczas wypadł Franciszek i potężnem uderzeniem kosiska zwalił brata z nóg.

Dużo czasu upłynęło, zanim nadszedł czwarty brat — Antoni, który przy pomocy dwuch obcych ludzi zaniósł pobitego do swego mieszkania.

Józef miesiąc przeleżał w łóżku—potem zmarł..

Jakim obydnym cynikiem jest Franciszek Nowak, niech posłuży za dowód jego okrzyk, gdy poranionego Józefa podnoszono:

— Zaśpiewajcie mu „Requiem..."

Po przemowach prokuratora, obrońcy i powoda cywilnego, Sąd wydał wyrok.

Franciszek i Mieczysław Nowakowie skazani zostali każdy na półtora roku więzienia, zamieniającego dom poprawy z ograniczeniem praw. Na rzecz żony zmarłego przyznano 300 zł., tytułem zwrotu kosztów kuracji i pogrzebu.

Skazanym, którzy przyjęli wyrok z ulgą, nałożono kajdany i odprowadzono ich do więzienia.

Lek.

Skazany za uwolnienie aresztanta.

(l) Sekcja karna Sądu okręgowego w Sosnowcu w składzie: przewodniczący Sokolski, sędziowie Goolński i Bagowód, rozpatrywała sprawę 18-letniego Jana Bogumiła Zubera z Wolbromia, oskarżonego o świadome wypuszczenie na wolność aresztanta, powierzonego jego pieczy.

Oskarżał podprokurator Jewniewicz. Świadków powołano pięciu: wójta Bolesława Kamińskiego, przodownika Hieronima Czyżewskiego posterunkowego Kalińskiego, ówczesnego aresztanta Piotra Krzemińskiego i funkcjonarjusza gminnego Wincentego Zubera.

W dniu 14 października ub. r. wójt gminy Wolbrom polecił odprowadzić do więzienia w Olkuszu skazanego na 3 miesiące aresztu, Piotra Krzemińskiego.

Wincenty Zuber zakuł aresztanta w kajdany i powierzył pieczy stróża gminnego — Jana Zubera, który miał od władz więziennych w Olkuszu otrzymać „pokwitowanie z odbioru".

Tymczasem młodzikowi nie chciało się widocznie iść tak daleko, to też rozkuł Krzemińskiego, mówiąc doń:

— Idź do domu, ja z tobą nie pójdę...

Aresztant nie namyślał się długo Poszedł istotnie do domu, najadł się ale na drugi dzień zameldował się w komisarjacie policji w Wolbromiu.

Po przerwie Sąd wydał wyrok skazujący Jana Zubera na miesiąc więzienia i 5 zł. kosztów sądowych postanawiając jednocześnie zastosować kaucję w wysokości 50 zł.

ŻYCIE PRZED SĄDEM.

O różnych grzbietach.

Wielbłąd dwugarbny ma grzbiet jakoby podwójny, dromader pojedyńczy, a człowiek aczkolwiek pod tym względem podobny jest do dromadera, to jednak każda jego odmiana cieszy się innym gatunkiem pleców. Są grzbiety pochyłe, proste, krzywe, przygarbione, strzeliste, szerokie, wąskie i t. d. zawsze natomiast znajdują się na swojem miejscu.

Ze jednak przyrównanie kogoś do grzbietu jest obraźliwe, dowiadujemy się dopiero od p. Michała Ścisły (Dziewicza 7)

Pan Maciej jest kamienicznikiem i ma lokatorkę p. Bronisławę Warzecnę, która obok wszystkich, chwalić Pana Boga, nieznanych nam zalet, posiada bardzo bogaty repertuar wymysłów i raz obrzuciła p. Macieja taką lawiną wyzdwanych obelg, że nieszczęsny kamienicznik powędrował do sądu i podał skargę, w której między innemi żalił się na nazwanie go grzbietem.

Pan sędzia Łoziński skazał gołewiłowa na 10 zł. grzywny, by sobie zapamiętała, że wara jej od cudzych... grzbietów.

Lek.

Ze sportu.

K. S. „Brynica" — K. S. „Czeladź" 2 : 0 Gra naogół dość interesująca. Sędziował dorze p. Pytlik.

Odpowiedzi Redakcji.

K. S. „Brynica" w Czeladzi. Sprawozdania należy przesyłać złurmułowane oddzielnie, nie zaś w połączeniu z listem do redakcji, wskutek czego nie można zrozumieć o co chodzi.

NADESŁANE.

Najmocniej przepraszam W. W. Państwo O. E. za ajście powstałe w ich lokalu dnia 12 IV 26 r.

Zmuszony jednak byłem napluć w twarz i wystąpić czynnie w obronie swojego honoru, przeciw nikczemnemu oszczercy Moskałowi, poddanemu sowieckiemu, Mikołajowi Starowowi, zamieszkałemu w Dąbrowie Górniczej.

Z ludźmi tego pokroju nigdy nie polemizowałem i polemizował nie będę.

Oszczercę oddałem do sądu, gdzie dowie się, czy można bezkarnie ludzi oczerniać.

St. Lazar.

Sosnowiec 13-IV-26 r.

Kronika Zawiercia.

Biskup Kubina w Zawierciu

W nadchodzącą niedzielę spodziewany jest przyjazd do Zawiercia biskupa częstochowskiego ks. Kubiny. W celu powitania dostojnego arcypasterza naszej diecezji stworzył się komitet, który czyni odpowiednie przygotowania.

„Królowa nocy" w Zawierciu

Zapowiedziany występ artystów operetki warszawskiej wywołał zrozumiałe zainteresowanie, możnaby przypuszczać, że Zawiercie z s.... obchodzić będzie święto operetki, która zawsze do naszego zachmurzonego życia wnosi dużo pogody.

Operetka „Królowa nocy" jest obecnie jedną z najpopularniejszych operetek. Zaznaczyć należy, że operetka ta idzie w całości i przy orkiestrze, którą prowadzić będzie znakomity kompozytor prof. M. Piotrowski. Pozostałe bilety nabywać można w księgarni p. Hubickiej.

Podziękowanie

Akademickie Koło Zawiercian składa niniejszem serdeczne podziękowania Zarządowi „Lutni", wszystkim paniom i panom, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urozmaicenia zabawy i urządzenia bufetu.

2248 Zarząd.

Z całej Polski.

Pryw. szkoła pilotów w Poznaniu

Poznańska cywilna szkoła pilotów, istniejąca od roku przeszło przy fabryce „Samolot" w Ławicy pod Poznaniem, kończy pierwszy kurs. W najbliższych dniach 37 uczniów szkoły otrzyma patenty. Ćwiczenia odbywały się wyłącznie na samolotach, zbudowanych przez fabrykę, pod kierownictwem pilota-szefa Wawrzyniaka i pilotów-instruktorów. Wykonano w ciągu nauk około 12,000 lotów bez wypadku. Szkoła ze względu na liczne zgłoszenia na kurs przyszły nosi się z zamiarem wybudowania internatu, mogącego pomieścić 150 uczniów. Szkoła stoi pod protektoratem L. O. P. P. i utrzymywana jest przez departament IV-ty Ministerjum spraw wojskowych. Nauki udziela się bezpłatnie.

Aresztowanie sprawców zamachu pod Bochnią.

Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Bochnią wykazało, że zamachu dokonała banda zawodowych złodziei kolejowych.

Władze śledcze aresztowały niejakiego Gawora i brata, zatrzymanego już poprzednio Garguli, Michała. Dochodzenie wykazało, że w zamachu brał udział również niejaki Wolk, który zdołał zbiec.

Złodziej pod obserwacją psychjatrów.

Epilog głośnej sprawy o nadużycia w częstoch. oddziale Banku Polskiego rozegra się w dniach najbliższych. Oto b. dyrektor Zawadzki który z powodu ciężkiej choroby nie stawał przed sądem, otrzymał wezwanie, aby stawił się do Sądu okręgowego w środę, dn. 7 b.m. o godz. 10 rano.

Przed sądem oskarżony nie stawił się, natomiast występujący w charakterze obrońcy mec. Mężnicki złożył świadectwo lekarskie o ciężkiej niemocy Zawadzkiego.

Wobec tego sąd wraz z prok. Lebermanem, oraz z powołanymi w charakterze rzeczoznawców dr. Kozkowskim, dr. Petrykatem i dr. Okuszko udał się do mieszkania Zawadzkiego przy ulicy Wieluńskiej, gdzie odbyła się mozolna procedura badania chorego. Stawiane mu były pytania oraz zbadany został przez lekarzy stan jego poczytalności umysłowej.

Po ukończeniu badania sąd udał się na naradę, a wobec oświadczeń lekarzy, że nie mogą stwierdzić w dotychczem badaniu stanu zdrowia Zawadzkiego, sąd powziął decyzję poddania b. dyrektora Zawadzkiego ścisłej obserwacji w zakładzie dla umysłowo chorych.

Najbogatsi ludzie w Polsce.

Według opinji taksatorów skarbowych najbogatszym człowiekiem w Polsce jest Adam ks. Czartoryski, zamieszkały w Warszawie. Wartość książęcego majątku oszacowano na 15,818,548 zł., a podatek wyznaczono w wysokości 1,898,255 zł. Drugie miejsce na liczbie bogaczy zajmuje Jakób hr. Potocki, którego majątek oszacowano na 6,684.804 złote, a podatek wyznaczono w sumie 563,958 złotych.

Trzecim z kolei potentatem jest Ksawery hr. Branicki, zamieszkały w Wilanowie, któremu wyznaczono podatek w wysokości 539,213 zł. 96 gr. Majątek jego przedstawia wartość 6,578,987 zł. 77 gr.

Skandaliczna gospodarka Kasy chorych w Piotrkowie.

P. Piotr Dąbrowski, pracownik apteki powiatowej Kasy chorych w Piotrkowie, wraz z pozostałym personelem apteki otrzymał od jej kierownika p. Skwarczyńskiego polecenia, aby: 1) ilość lekarstw, przepisanych przez lekarza, zmniejszać, 2) gdy niema jakiegoś środka — zastępować go innym. Pozatem spostrzegł, iż rzeczy fasowane nie posiadają wymaganej wagi.

Powyższe metody są ścigane przez kodeks karny. Pracownicy apteki, w obawie przed utratą posady, wypełniali polecenia swego szefa. P. Dąbrowski jednak odmówił. Spotkał się za to z szykanami. Gdy zwracał kierownika uwagę na kryminalne cechy postępowania, usłyszał w odpowiedzi, iż jest to robione z wiedzą zarządu Kasy.

Wówczas p. Dąbrowski zwrócił się do zarządu z listem, przedstawiającym sprawę.

Wkrótce potem — otrzymał dymisję.

Czy niema takiego organu państwowego, któryby zechciał wejrzeć w gospodarkę piotrkowskiej Kasy chorych?

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Z zagadnień polskiego morza.

Stan naszego rybactwa.

Na zapytanie o obecnym stanie naszego rybactwa, otrzymaliśmy z Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych następującą odpowiedź:

Na polskiem wybrzeżu morskiem zamieszkuje 765 rodzin rybackich. Z najludniejszych osad należy wymienić Hel — 105, Jastarnia — 103, Kuźnica — 93 i Bór — 81 rodzin; najmniej zaludnione są osady Mrzezino — 1, Beka i Gnieździewo po 2, oraz Obłuże i Karwieńskie Błota po 4 rodziny.

Stan posiadania rybaków przedstawia się następująco: na 785 rodzin, posiadających własny dom lub część domu, przypada 641, w tem—posiadających rolę i łąki — 430 rodzin. Ogółem ludność rybacka na wybrzeżu liczy 3,907 osób, w czem rybaków stale i samodzielnie uprawiających połowy na morzu bez zajęć pobocznych jest 940. Najzamożniejszą z osad jest Hel.

Połowy na okres ostatnich 2-ch lat były mniej niż średnie, szczególnie zaś niłe w 1925 r. z powodu bardzo małej ilości głównych gatunków ryb użytkowych: szprota śledzia i łososia. W 1923 r. złowiono ogółem 4,120,000 kg., w 1924 r. — 2,389,000 kilogramów, w 1925 r. — 1,496,000 kilogramów ryb.

Rozwój rybactwa morskiego jest uwarunkowany: a) stworzeniem podstaw, umożliwiających rybakom wykonywanie w pełni połowów w wodach przybrzeżnych pierwszym rzędzie, b) należytem zorganizowaniem zbytu na miejscu produktów połowu.

Z ramienia Rządu opiekę nad rybactwem morskiem sprawuje Morski Urząd rybacki w Wejherowie, podległy w II instancji wojewodzie pomorskiemu, w III — Ministerjum rolnictwa i dóbr państwowych.

Począwszy od 1922 r. Rząd stale prowadzi akcję kredytową, udzielając rybakom za pośrednictwem Morskiego Urzędu rybackiego z funduszów Państwowego Banku rolnego długoterminowych pożyczek na zakup statków, narzędzi i materjałów rybackich. Dzięki tej pomocy polepszyła się sytuacja materjalna rybaków, wzrosła znacznie motorowa flotylla rybacka (ilość kutrów motorowych na wybrzeżu wynosiła: w 1921 r. — 61 kutrów, w 1924 r. — 92 kutry). Stan posiadania rybaków w statkach i narzędziach zawodowych pokaźnie się zwiększył. Wartość statków i narzędzi rybackich na wybrzeżu, według danych Morskiego Urzędu rybackiego, wynosiła w 1922 r. — 900,000 zł., w 1924 r. zaś wzrosła do 2,400,000 zł., lecz nie wszędzie jeszcze stan posiadania doszedł do poziomu przedwojennego, wobec czego akcja kredytowa musi być prowadzona nadal.

W celu zorganizowania w należyty sposób zbytu ryb morskich powstał projekt założenia na wybrzeżu większej fabryki przetworów rybnych. Sprawa zainicjowana przez Ministerjum rolnictwa i D. P. ostatnio była rozważana na Zjeździe Izb przemysłowo-handlowych w Katowicach. Z chwilą powstania fabryki, rybacy będą mogli liczyć na stały zbyt produktów połowów i w ten sposób unikną wyzysku przygodnych handlarzy i pośredników.

Pozatem wytyczne prac w kierunku podniesienia rybactwa morskiego są następujące: założenie na wybrzeżu fabryki przetworów rybnych, budowa portów rybackich, zorganizowanie połowów na pełnem morzu. Zrealizowanie jednak tych zamierzeń wymaga udziału prywatnej inicjatywy i większych kapitałów, których uzyskanie napotyka obecnie na wielkie trudności.

Kronika gospodarcza

Eksploatacja Wołgi przez Anglików. W najbliższych dniach oczekiwana jest w Moskwie delegacja przemysłowców angielskich, która ma podpisać z rządem sowieckim umowę w sprawie objęcia wielkiej koncesji i komunikacji wodnej w Rosji przez kapitał angielski. Rokowania w sprawie tej koncesji prowadzono od kilku lat za pośrednictwem znanego finansisty rosyjskiego p. Jerzego Gessena i ostatnio sfinalizowano je w Londynie. Kapitał angielski otrzymuje wyłączne prawo organizacji komunikacji wodnej na Wołdze i wszystkich jej dopływach, obejmując na własność cały majątek byłych, obecnie unarodowionych kompanij komunikacji wodnej na Wołdze. Prócz umowy z rządem sowieckim Anglicy podpisali również umowę z właścicielami tych kompanij na mocy tej umowy właściciele ci otrzymują połowę tytułu własności oraz połowę zysków w oryszie i koncesji angielskiej. Ze względu na doniosłe znaczenie Wołgi w życiu gospodarczem Rosji, w Londynie i Moskwie do sprawy tej przywiązywana jest wielka waga polityczna.

Wytwórczość hut polskich. Zdolność wytwórcza hut żelaznych na całym świecie wynosi—108 milj. ton surówki 117 milj. ton, stali zlewnej i odlewów stalowych. Z tego na Europę przypada 54 miljonów ton surówki i 56 milj. stali i odlewów. Zdolność wytwórcza hut polskich ma nieznaczny tylko udział w ogólno-europejskiej produkcji—surówki wytwarza się 1,2 milj. ton, stali i odlewów—1,8 milj. ton. Lecz wytwórczość faktyczna nie osiągnęła dotąd nigdy maksymalnej zdolności wytwórczej. Największa wytwórczość światowa surówki była 77,5 milj.ton (w r. 1913) stali i odlewów zaś—80 3 milj. on (w r. 1917). W Polsce najwięcej wytworzono w roku 1913: surówki—1 milj. ton, stali i odlewów — 1.6 milj. ton.

Międzynarodowa konferencja ekonomiczna. W Ministerjum przemysłu i handlu odbyło się pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. Fr. Doleżala posiedzenie w sprawie międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Genewie, na którem referenci specjaln. działów przedstawili prace mające służyć jako dyrektywy dla delegatów polskich na posiedzenie w Lidze Narodów. Pierwsza sesja komitetu przygotowawczego, na której będzie opracowany program międzynarodowej konferencji, odbędzie się w Genewie w dniu 26 b. m. W dyskusji zabierali głos pp. podsekretarz Doleżal, Gliwic, Świętochowski, Bartoszewicz, Cybulski, Kuczewski, Kowalewski, Barabasz, Gawroński i Dangel.

Elektryfikacja południowej Polski. Rokowania z amerykańską firmą Utility Company, w sprawie elektryfikacji Polski, przyjęły pomyślny obrót. Przewidywane jest zawarcie umowy z wymienioną firmą w sprawie elektryfikacji zachodniej i południowej części Polski wiosną przyszłego roku. Firma Utility Company przewiduje, że budowa pierwszych zakładów elektrycznych wyniesie koło 15 miljonów dolarów, którą to sumę firma ta będzie miała do dyspozycji. Roboty elektryfikacyjne mają objąć połać kraju od Radomia do Śląska Cieszyńskiego. W razie dojścia do skutku rokowań, same roboty mają być rozpoczęte już na wiosnę 1927 r.

Dochody w budżecie sowieckim. W dniu 1 kwietnia r. b. plenum komisji budżetowej C.K.W. S.S.S.R. przystąpiło do rozpatrzenia preliminarza dochodów w budżecie. Referent Sowoarkomu, Briuchanow, oświadczył, iż ogólna suma wpływów podatków bezpośrednich na rok b. określona została na 583,889 500 rb. przyczem w porównaniu z r. ub. mniejsza jest o 150 milj. rubli. Podatki pośrednie, według referenta Briuchanowa, przewidywane są w sumie 1 miljarda rb podczas gdy w r. ub. wynosiły 562,5 milj. rb. Największy wpływ z tego źródła da akcyza od spirytualij, mianowicie 500 miljonów rb., następnie akcyza od cukru — 228,8 mil. rb., cła od towarów zagr. dadzą 150,6 milj. rb., akcyza od herbaty—25 9 milj. rb., inne—94 8 milj rubli.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12. 4. kwiecień.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 9.20
Dolar — 9 20
Londyn — 44,83½
Paryż — 31 56
Praga — 27 31
Belgja — 35 13
Holandja — 370 00
Wiedeń — 130 11
Włochy — 37 10
Szwajcarja — 177 95
Sztokholm —

Giełda zbożowa.

POZNAN, 12-4. (A. W.) Żyto 28 00—29,00 Pszenica 44,50—46,50 Jęczmień browarowy wyborowy 26 50—28 50 Jęczmień zwykły 24,00—25,00 Owies 29,50—31,50 Otręby pszenne 21,50—22,50 Otręby żytnie 21 00—22,00 Mąka żytnia 70 proc. — 42,00 Mąka żytnia 65 proc. — 43 50 Mąka pszenna 65 proc. 67,50—70,50 Ziemniaki jadalne — 2,90 Ziemniaki fabryczne 2,20 — Groch polny — Groch Victorja —

Usposobienie spokojne.

Sobór zniknął.

Sobór na Placu Saskim już nie istnieje. Onegdaj wywieziono z oparkanionego placu ostatnie pokłady cegły i gruzów. Obecnie rozpoczyna się wywóz i usuwanie materjałów szlachetnych, granitu, marmuru i t. p. W ciągu dwuch tygodni Plac Saski ma być oczyszczony, a parkan okalający sobór, rozebrany. W dniu święta 3 Maja w miejscu, gdzie wznosił się sobór, będą defilowały tysiączne szeregi wojska polskiego.

Wykrycie potajemnego handlu tytoniem.

Lotna kontrola skarbowa w Warszawie przy udziale policji i komisarjatu dokonała rewizji w mieszkaniu niejakiego Wolframa, przy ul. Marjenstadt 11, na którym ciążyły poszlaki, że prowadzi potajemną fabrykę tytoniu. W mieszkaniu zastano żonę Wolframa, Leopoldynę.

Podczas rewizji znaleziono 12 kg. tytoniu luzem i około 1 kg. „liści tytoniowych. Porozsypywane liście tytoniowe różnych gatunków na podłodze wskazywały, ze fabrykacja tytoniu odbywała się w poważnych rozmiarach. Znaleziono również 12 gr. kokainy z wagą decygramową.

W czasie rewizji przybyli mąż i córka Wolframowej, Ludwika Czerniakowa.

W mieszkaniu Czerniakowej przy ul. Bednarskiej, znaleziono 20 klg. tytoniu i maszynę do krajania liści tytoniowych.

Z paszportu posiadanego przez Wolframa wynika, że od r. 1924 kilka razy na miesiąc wyjeżdżał do Gdańska. Znaleziono przy nim przekaz z października 1925 r. na zapłacone jednej z firm gdańskich 1400 guldenów gdańskich za 350 klg. tytoniu.

Rzeczy ciekawe.

Jad wężów jako lekarstwo.

Profesor uniwersytetu w Filadelfji odkrył środek, za pomocą którego epilepsja staje się chorobą uleczalną. Środek ten jest niezwykle sensacyjny, pochodzi bowiem z jadu wężów. Trucizna jaka się mieści w żądłach jadowitych płazów jest lekarstwem na nieuleczalną dotychczas epilepsję. Kilkanaście wypadków tej choroby zostało kompletnie uleczonych. Jak wiele wynalazków i odkryć tak samo i ten zawdzięczać należy przypadkowi.

Syn jednego z okolicznych milionerów został ugryziony przez żmiję. Wezwano do chorego lekarzy. Po długich wysiłkach — ukąszenie bowiem było bardzo głębokie — chory przyszedł do zdrowia. Syn milionera był stale pod obserwacją doktorów, gdyż od dziecka cierpiał na epilepsję. Po wyleczeniu go z ukąszenia jego domowy lekarz stwierdził, że epilepsja również została uleczona. Wszelkie typowe dla tej choroby objawy zniknęły.

Wypadek ten naprowadził profesora filadelfijskiego uniwersytetu na ustalenie związku między tą chorobą a trucizną wydzieloną przez węże. Począł jad wężów stosować jako środek leczniczy, a praktyka wykazała niezwykłe rezultaty. Jad wężów wstrzykiwany jest obecnie nasamprzód w minimalnych dozach, potem stopniowo dawki są zwiększane. To nowe odkrycie w dziedzinie medycyny było referowane na ostatniem posiedzeniu Paryskiego Towarzystwa lekarskiego.

Jak Moszek Ambaras narobił żydom ambarasu.

W ubiegły wtorek, od wczesnego ranka żydzi w ghecie warszawskiem podnieśli wielki lament i harmider, tłucząc wszystkie naczynia. Dla niewtajemniczonego w arkana talmudu i obrzędów religijnych wśród żydów było to niewytłomaczone.

Okazało się, że przed świętami żydowskiemi t. zw. pejsachowemi zawiązała się spółka piekarska, która miała wyrabiać macę. Pierwsza partja tego rytualnego produktu zrobiona była zgodnie z przepisami, natomiast druga ze względów kalkulacyjnych i zyskownych, została sporządzona wbrew przepisom, mianowicie został użyty do wyrobu macy t. zw. przez żydów „humst“, zamiast mąki pszennej, co dało spółce piekarskiej bardzo wysoki zysk. Przy podziale tego zysku wspólnicy pokłócili się. Jeden z nich, Moszek Ambaras, uczuł się tak dalece pokrzywdzonym przy podziale, że udał się do rabina ze skargą i wyznał mu całą prawdę, iż maca na święta nie była przepisowa. Natychmiast zebrała się rada mądrych rabinów żydowskich, który orzekli, że w tych domach żydowskich, gdzie istnieje podejrzenie iż maca nie była przepisowa, należy zniszczyć wszystkie naczynia.

Zgodnie więc z salomonowym wyrokiem rabinów we wszystkich ortodoksyjnych domach w Warszawie tłuczono zawzięcie talerze, półmiski, garnki i t. d. Że przy tej akcji panował niezwykły wrzask, lament i harmider, nie potrzeba chyba dodawać. Znawcy twierdzą, że rozbito w Warszawie najmniej 100 tys. najrozmaitszych naczyń.

Co znaleziono w trumnach carów.

Na emigracji rosyjskiej wywołała wielką sensację anonimowa publikacja w sprawie rzekomego otwarcia sarkofagów cesarskich w leningradzkiej twierdzy pietropawłowskiej. Aczkolwiek władze sowieckie w swoim czasie wiadomość tę dementowały, autor wspomnianej książki twierdzi, że pogłoski o otwarciu grobów cesarskich odpowiadają rzeczywistości.

Anonimowy autor, rzekomo naoczny świadek otwarcia sarkofagów cesarskich, oświadcza, że władze sowieckie chciały zagarnąć dokumenty kontrrewolucyjne które podobno ukryte były w trumnach cesarskich.

Panował półmrok — czytamy we wspomnianej książce — kiedy wkroczyliśmy do ponurych podziemi, pełnych świętych obrazów, których drogocenne ozdoby już dawniej rozkradziono. Na ziemi stała potężna trumna cesarzowej Katarzyny Wielkiej. Kilku robotników przystąpiło niezwłocznie do odbijania wieka. Była to bardzo uciążliwa praca, gdyż trzeba było otworzyć nietylko ciężką ołowianą trumnę, lecz i wewnętrzne trumny drewniane. Ostatnia z tych trumien zdobiona była licznemi reliefami, a na trumnie zawieszona była rolka papierów, związanych czerwoną wstążką.

Po kilkugodzinnej uciążliwej pracy zdjęto wieko ostatniej trumny, a oczom obecnych przedstawiła się martwa cesarzowa. Ciało Katarzyny zakryte było ciężkim złotym ornatem. Cesarzowa była balsamowana, jednakże bardzo powierzchownie, gdyż tylko na twarzy i na rękach pozostały resztki skóry. Jeden z obecnych, chcąc się przekonać, czy na dnie trumny nie ukryto poszukiwanych dokumentów, podniósł ciało cesarzowej, a wówczas obecni ujrzeli białe, jak śnieg, żebra Katarzyny. Włosy cesarzowej były znakomicie zachowane i gładko uczesane pod brudnożółtą, — ongiś białą, — peruką. Ręce miała cesarzowa skrzyżowane przez piersi, a na palcach widniały wspaniałe pierścionki z wielkimi brylantami. Na nogach miała Katarzyna jedwabne pantofelki, na szyi — masywny złoty łańcuch. Peruka cesarzowej ozdobiona jest diademem z pereł i brylantów.

Wśród ciszy grobowej rozległy się słowa jednego z obecnych: „Jak widzimy, nie ma trup przy sobie nic kompromitującego, ale jeśli tu już jesteśmy, moglibyśmy skonfiskować niektóre drobiazgi“. I już wyciągnął rękę, by zdjąć kilka pierścionków brylantowych. Pozostali obecni jednakże do tego nie dopuścili.

Po kilku dniach otwarto również grób cesarza Piotra II, którego szczątki zachowane były daleko lepiej. Widocznie balsamowanie Piotra było dokładniejsze. Cesarz miał na sobie ciemnozielony mundur z czarnymi djamentowymi guzikami. Na piersiach widniały dwa ordery i masywny złoty łańcuch. Najciekawszym przedmiotem w grobowcu był portret Piotra I, na którym przedstawiony jest car jako robotnik w stoczni. Ponieważ i tutaj nie znaleziono nic „kompromitującego“, zostały dalsze poszukiwania zaniechane. Później jednak zostały podobno grobowce carskie jeszcze raz otwarte, a wszystkie wartościowe przedmioty skonfiskowano.

Wiadomości o oryginalnych tych „inspekcjach“ ukazywały się już dawniej w prasie zagranicznej, jednakże rząd rosyjski je dementował. Nowa publikacja przyczyni się bez wątpienia do wznowienia sporów w tej sprawie.

Cepa.

Wieści z Rosji

Skasowanie pociągów.

Pisma sowieckie ogłaszają, iż „wobec trudności opałowych“ komisarjat ludowy kolei zmuszony jest skasować od dnia 15 go kwietnia r. b. szereg pociągów dalekobieżnych. Między innymi ulegną skasowaniu pociągi, utrzymujące komunikację bezpośrednią pomiędzy Piotrogrodem a Taszkentem.

Trudności z ukrainizacją szkół.

Komisarjat ludowy oświaty przeprowadził na Ukrainie wśród uczniów szkół średnich ankietę w sprawie języka wykładowego. 62 proc. uczniów wypowiedziało się za językiem rosyjskim, 20 proc. —za utrakwizacją rosyjsko-ukraińską i 18 —za językiem ukraińskim. Wyniki ankiety wykorzystane będą w r. b. przy ustaleniu liczby szkół z ukraińskim językiem wykładowym.

Subwencje dla strejków zagranicą.

„Meżrabpom“ wysłał 1500 rub. złotych do Pragi czeskiej w celu okazania poparcia strajkującym w stolicy czechosłowackiej praczkom.

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N

(ciąg dalszy) 29)

Postępując kolejno, Orzejko zszedł na parter, który zwiedził z drobiazgową skrupulatnością ajenta; tu także odkrył niszę ukrytą, z akustycznem urządzeniem, sąsiadującą z gabinetem, podobnym do piętrowego.

Z parteru przeszedł do suteryn i piwnic, nie pomijając najdrobniejszych szczegółów.

Gdy ukończył tę nużącą pracę, słońce chyliło się ku zachodowi, rzucając skośne promienie na obicie salonu, obranego na tymczasowe ulokowanie się z Romerem.

Był to salon przejściowy, łączący obydwa skrzydła pałacu.

Wygodne żelazne schody, pokryte grubym angielskim chodnikiem, łączyły go z piętrowym apartamentem.

Przytem salon ten miał i tę dogodność, iż dawał możność szybkiej komunikacji z frontowem i bocznem wyjściem na zewnątrz pałacu.

Nie spodziewał się jednak, iż będzie zmuszony opuścić go niebawem.

Znużony nad wyraz, siadł w wygodnym fotelu, rysując w wyobraźni tylko co zwiedzony plan całego domu. Rozbierał drobiazgowo poczynione przez siebie odkrycia, tworzące nić przewodnią do możliwych kombinacyj, spokrewnionych z katastrofą, którą bądź co bądź postanowił wydobyć z ciemności i postawić na widowni dziennego światła.

Niebawem posłyszał kroki na marmurowej posadzce przedsionka... uchylił drzwi i ujrzał towarzyszów...

— Proszę was do tego salonu — rzekł, wychylając głowę — tu bowiem ulokujemy się tymczasowo.

Romer wyglądał jak grabarz, zawalany ziemią i mułem. Pochodziło to stąd, iż sam załatwiał urządzenie samolówki ze specjalnością.

Zrzucił wierzchnie ubranie i padł na pierwszy lepszy fotel obok stołu, na którym przekąsek i kilka butelek wybieranych umiejętną ręką Orzejki, znającego gust towarzysza.

Romer lubił dobrze zjeść i wypić, jakkolwiek nie wyrzekał się głodu i pragnienia, gdy tego wymagały okoliczności służby.

To też na widok rozpalonego ognia na kominku i zastawionego stołu, fizjognomja ajenta wyjaśniła się zupełnie... z zadowoleniem zacierał ręce, nie zbyt estetycznie przygotowane do posiłku.

Powoli uchyliły się drzwi, wbiegł pies, witając siedzących obcieraniem swego pyska o ich ręce i kolana.

Rufin z Perfekcją wnieśli walizki ajentów i ogromny samowar, buchający parą.

— Siadajcie tu obok nas chłopcy i posilajcie się swobodnie — zawołał Orzejko.

— Ba!.. my już urządziliśmy sobie wygodny budusr, tu obok, w małym gabinециku... stół zastawiony, samowar gotowy i buteleczka rumu z Jamajki... wszystko po pańsku!... jak honor kocham, perfekcja...

— Jeśli tak, to dobrze!.. a pamiętajcie, iż czeka was wartowanie noc całą... być bowiem może, iż zgłosi się kto z kluczami, leżącymi w torbie, pozostawionej obok samołówki...

— Godzina szósta — rzekł Rufin, patrząc na zegarek — kolacja z obiadem potrwa do siódmej... wypoczynek do dziesiątej, a potem idziemy na służbę...

— Ale... ale... — zawołał Orzejko — chodź no, Perfekcjo!..

Usunął się na stronę i dał mu jakieś zlecenie, na które tenże odpowiedział potakującem skinieniem głowy...

Obaj pomocnicy opuścili salon, pozostawiając starych ajentów u stołu.

Romer rozanielił się wygodnie, przysięgając do posiłku, jak człowiek, który napróżno dnia nie zmarnował.

Orzejko zaś, wsparłszy głowę na ręku, patrzył zamyślony w niebieskie płomyki, wydobywające się z płomieni na kominku. Nie chciał przerywać towarzyszowi w tak ważnem zajęciu, jak spożywanie posiłku.

Wreszcie, gdy Romer odetchnął silnie, co było oznaką zaspokojenia apetytu, zwrócił się ku niemu z uśmiechem.

— No i cóż, mój staruszku?..

— A nic... samołówka urządzona... chociaż wątpię w jej powodzenie...

— Tym sposobem nie zabierałeś torby, ani rewolweru?

— Wszystko pozostało na swojem miejscu, zupełnie jak gdybyśmy tam nie byli. Przypuszczam bowiem, iż wspólnik, którego ślady widzieliśmy dziś na śniegu, wejdzie wprost do chaty, aby zabrać klucze i rewolwer, i zapewne złapiemy go u naszych podwoi w pałacu.

— Należałoby może pozamykać drzwi...

— To się zrobi... mam w kufrze instrument nowego systemu, który otwiera i zamyka wszystkie drzwi...

— W czasie twej nieobecności ja tu trochę gospodarowałem i znalazłem wiele ciekawych rzeczy...

Tu Orzejko opisał szczegółowo poczynione odkrycia, przy przeglądzie domu.

Romer nie taił tym razem swego zadowolenia.

(c. d. n.)

Komitet Miejski L. O. P. P.

Walne Zgromadzenie Komitetu Miejskiego L. O.P.P.

w Sosnowcu

odbędzie się w dniu 14 kwietnia o godz. 7 i pół wieczorem

Porządek dzienny:

1) Zagajenie.
2) Wybór przewodniczącego
3) Odczytanie protokułu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia
4) Sprawozdanie z działalności Komitetu Miejskiego L. O. P. P.
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
7) Uchwalenie budżetu na rok 1926 2069 1
8) Wolne wnioski.

OGŁOSZENIE.

Do rejestru handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano do działu A i B następujące firmy:

W dniu 1 marca 1926 roku:

2400 „Władysław Ścisło", detaliczna sprzedaż wódek w Strzemieszycach, ulica Warszawska 47. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Ścisło zam. tamże.

2401 „Jan Wiltos" restauracja w Maczkach. Firma istnieje od roku 1915. Właściciel Jan Wiltos zam. tamże.

2402 „Bronisława Kędzierska" restauracja w Dąbrowie ulica Sobieskiego 17. Firma istnieje od r. 1921. Właściciel Bronisława Kędzierska, zam. tamże.

2403 „Władysław Białas" skład win, wódek i wyrobów tytoniowych w Dąbrowie Górniczej, Sienkiewicza nr. 5. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Władysław Białas, zam. tamże.

2404 „Marjan Łapiński" hurtowy skład wódek oraz tytoniu w Klimontowie. Firma istnieje od roku 1922. Właściciel Marjan Łapiński, zam. w Zawierciu, Szpital Hulczyńskiego.

2405 „Jan Lachura", detaliczny skład win i wódek w Strzemieszycach, ul. Długa 143. Firma istnieje od roku 1914. Właściciel Jan Lachura, zam. tamże.

2406 „Sura Rozenberg", handel galanterją w Zawierciu, Marszałkowska 21. Firma istnieje od roku 1906. Właściciel Sura Rozenberg, zam. tamże.

2407 Franciszka Plechocka, „Witamy" restauracja w Będzinie, Małachowskiego 37. Firma istnieje od 1-go stycznia 1926 roku. Właściciel Franciszka Plechocka, zam. w Będzinie, Sielecka 99.

2408 „Natan Perec", piwiarnia w Zawierciu, Blanowska 2. Firma istnieje od r. 1924. Właściciel Natan Perec, zam. w Zawierciu, Towarowa 14.

2409 „Jakób Neumark" sprzedaż rowerów, części rowerów, instrumentów muzycznych i wyrobów cukierniczych w Będzinie, Małachowskiego 19. Firma istnieje od r. 1918. Właściciel Jakób Neumark, zam. w Będzinie, Kołłątaja 47.

2410 „Lejzor Meryn" handel wyrobów żelaznych w Będzinie St. Rynek 26. Firma istnieje od roku 1920. Właściciel Lejzor Meryn, zam. tamże.

2411 „Franciszek Manko", restauracja w Będzinie, Gzichowska 28. Firma istnieje od roku 1914. Właściciel Franciszek Manko, zam. tamże.

2412 „Bolesław Strojny" restauracja w Porąbce, gmina Strzemieszyce. Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Bolesław Strojny zam. tamże.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarię swą przy ul. Kołłątaja nr. 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 20 kwietnia 1926 r. o godzinie 12 w południe w Sosnowcu przy ulicy Dekerta pod nr. 14 w zakładzie introligatorskim należącym do Binema Buchbindera, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości, oszacowanych na 1,000 zł. a należących do Binema Buchbindera składających się: z nożyc do cięcia papieru na rzecz Pinkesa Werdyglera.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2216 Komornik Sądowy Morgiewicz

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarię swą przy ul. Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 20 kwietnia 1926 r. o godz. 12 i pół w Sosnowcu przy ulicy Sawkowskiej pod nr. 4 w fabryce papieru, to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 3.750 zł a należących do firmy „P. Lamprecht" składających się: z 9 tysięcy kilogramów tektury surowej na rzecz Banku Przemysłowców i innych.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

2217 Komornik Sądowy Morgiewicz

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44 podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 21 kwietnia 1926 r. o godz. 10 w Dąbrowie na kop. węgla „Michał" odbędzie się licytacja w terminie ruchomości składających się 31 koleb żelaznych, maszyny do pisania, kołowrotu i bryczki oszacowanych na zł. 2*00 należących do kopalni węgla „Michał" na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 9—10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8-ej do 9 ej u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Dąbrowie ul. Sobieskiego nr. 8

Okręgowy Egzekutor
2222 przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego.
A. Wrobel.

Dąbrowa, dnia 9 kwietnia 1926 r.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Motocykl N S U dwu cylindrowy, usprężynowy gotów do jazdy z wolnobiegiem 4 k. M. Po generalnym remoncie, magneto „Bosch" na pas kinowy nowszego typu, okazyjnie tanio do sprzedania zaraz. Zgłoszenia: bucżyński zakład rowerowy w Olkuszu ul. Żuradzka. 2224

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep z mieszkaniem i meblami, oferty pod ... 2234

Sprzedam sklep z ... żym pokojem, dużą wystawą w dobrym punkcie w Katowicach. Wiadomość w kwiaciarni ul. Kościuszki 5 2155

Jednokonna bryczka w dobrym stanie do sprzedania Walcownia „Hr. Renard", ... 7-70 2240-2

Sprzedam powóz nowy ... Majacka 7, Jan Nowak. 2153 1

Prawie nowy wózek dziecinny okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Chłodna 4. 2195-1

Duży sklep z nowoczesnem urządzeniem i piwnicą w pobliżu ul. Modrzejowskiej do sprzedania. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 2230-3

Rozsady (flance) i krzaki warzywne i kwiatowe poleca M. Borecki, Będzin, Gzichowska 3 2225-4

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Piekarnia z wolnem mieszkaniem do wydzierżawienia. Wiad. w adm. „Iskry" 2224-2

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Szofer-mechanik z kilkuletnią praktyką, żonaty poszukuje posady stałej w miejscu lub na wyjazd. Wiadomość w adm. „Iskry". 2196-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

Buchalterji (księgowości) pojedynczej, podwójnej, amerykańskiej; rachunkowości kupieckiej; korespondencji handlowej: wyuczają zamiejscowych listownie, Kursa Sokołowicza: Warszawa, Żórawia 42. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1447 6

Stenografji wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy Instytut Stenograficzny Antoniego Wojnara, Warszawa, Krucza 2... 2014-16

Darmo wyucza stenografji listownie, dając bezpłatne komplet lekcyj Redakcja Stenografa Polskiego Warszawa, Mokotowska 57. 1...

Pragnę udoskonalić się w konwersacji francuskiej Telefon 8-83, od 2—3 g. 2221

Różne.
10 groszy za wyraz.

Kto da zastaw, temu pożyczę 200 zł. Oferty pod „Interes". 2198-1

Akuszerka Antonina Sroka powróciła Środula ul Okrzei 20. 2031-

Przybłąkał się pies myśliwski do odebrania za zwrotem kosztów. Siemianowice, ul. Polna. Lemnez Józef. 2220

Oddam na własność chłopczyka 9-miesięcznego, ładnego Sosnowiec, Konstantynowska 21, Dreja. 2223

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Karol Przyklek zgubił kartę powołania, wydaną przez PKU Będzin 151-1

Szewcz Abram Cnil zgubił kartę mobilizacyjną, wydaną przez Magistrat Będziński. 2172-1

Zgubiono książeczkę Kasy chorych wydaną przez firmę Hulczyńskiego na imię Kaidański Antoni. 22...

Ignacy Tur... zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo Będzińskie, książeczkę wojskową przez PKU Sosnowiec 2237-1

W środę 7 kwietnia zgubiłem portfel skórzany zawierający dokumenty wojskowe i gotówkę. Łaskawy znalazca zechce pieniądze zatrzymać, a dokumenty zwrócić pod adresem: Sosnowiec, Brzeska 2, dla K. Łukjanowa, lub do adm. „Iskry" 2219

Zgubiono dokument ... numer próby ... wydany przez Okręgową Dyrekcję Robót Publicznych, Kielce, na imię Towarzystwa Przemysłowo Handlowego ... W razie odnalezienia upraszam o zwrot dokumentu T-wu „Osada" Sosnowiec, 3 maja 7. 2218

Leon Krobot zgubił książkę Kasy chorych. 2235

Józef Strzyk zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 223...

Zygmunt Jużalewicz zgubił dowód osobisty, wydany przez star. Będzin, legitymacje bezrobocia i świadectwo tożsamości. 2215-2